Nandybur Ślady wpływu.

http://rcin.org.pl

http://rcin.org.pl

417535

Ślady wpływu
SATYRYKÓW RZYMSKICH
na
POLSKICH.

Napisał

Dr. Tadeusz Mandybur.

Z drukarni H. Bohussa w Jarosławiu.
1888.

http://rcin.org.pl

http://rcin.org.pl

Wielmożnemu Panu Profesorowi
dr Romanowi Pilatowi
Mandybur

Ślady wpływu

SATYRYKÓW RZYMSKICH

NA

POLSKICH.

Napisał

Dr. Tadeusz Mandybur.

INSTYTUT
BADAŃ LITERACKICH PAN
BIBLIOTEKA
00-330 Warszawa, ul. Nowy Świat 72
Tel. 26-65-[illegible]

Z drukarni H. Bohussa w Jarosławiu.
1888.

http://rcin.org.pl

Fundacji im. I. I. Michalskiego
Ze zbiorów

7491

http://rcin.org.pl

ŚLADY
wpływu satyryków rzymskich na polskich.

Napisał
DR. TADEUSZ MANDYBUR.

Ogólnie wiadomém jest, że trzéj główni przedstawiciele satyry rzymskiej pod wieloma względami znacznie od siebie się różnią. Horacy chętnie obiera sobie przedmioty ogólne, dające się zawsze i wszędzie równie dobrze zastósować, zaprawia je swobodnym i prostym poglądem na świat społeczny, uderza na ludzkie błędy i przywary lekką ironią, stara się być względnym w naganie, oględnym i gładkim w wyrażeniu; Persyusz, jego ślepy lecz nieszczęśliwy naśladowca, odsunąwszy od siebie prawie zupełnie świat realny, jako przedmiot satyrycznych spostrzeżeń, gubi się w mglistych rozprawach z dziedziny filozofii stoickiéj. Zupełnie inne wrażenie sprawiają satyry Juwenalisa; wyjąwszy kilka satyr treści ogólnéj, pisanych w podeszłych latach poety, nie odstępuje on od swego wieku i społeczeństwa. Z téj przyczyny u żadnego z poprzednich nie przebija się tak i występuje duch ogólnego zepsucia obyczajów i rozstroju społeczeństwa, właściwy owemu wiekowi. Wystarczy przejrzeć pierwszą satyrę, która ma być niejako jego programem, aby się przekonać, jakie zadanie postawił sobie poeta. Nie odzywa się tam głos nawołującego do poprawy, nie ma mowy o wpływie, jakiby poeta chciał wywierać na społeczeństwo, pośród którego żył; jego pobudki, jakkolwiek nam dziwne się wydają, są proste i odrazu charakteryzują go jako poetę. Jeżeli wielu innych w jego czasie, mówi Juwenalis, bierze się do poezyi i tworzy lichoty, to i on przebywszy naukę u retora, ma prawo do tego samego; satyrę zaś obiera sobie dlatego, że go do tego po-

http://rcin.org.pl

ciąga niezmierne bogactwo tematów satyrycznych i głębokie moralne oburzenie. Zamiast myśli ogólnikowych o zadaniu i celu poety, następują jakby na dowód owéj obfitości przedmiotów przykłady wprost z ówczesnego życia zaczerpnięte. Tak więc pojmuje Juwenalis satyrę, jako wypracowanie tematu retorycznego, podanego mu przez ówczesne społeczeństwo, a jeżeli w w. 85. mówi:

„quidquid agunt homines, votum timor, ira voluptas
gaudia, discursus, nostri farrago libelli est,“

to ma w pierwszym rzędzie na myśli ludzi współcześnie z nim żyjących, a nie ludzi w ogóle. Nic więc dziwnego, że satyry Juwenalisa, podając realny i wcale dokładny obraz wieku, stały się jedném z głównych źródeł do poznania obyczajów, zwłaszcza za cesarza Domicyana. Nigdzie dokładniéj nie zaznajomimy się z upadkiem ducha narodowego, stanu rycerskiego, ze śmiesznością i bezdusznością ówczesnego stanu literackiego, niepewnością życia w Rzymie, upadlaniem się i korzeniem klientów przed patronem i t. d.

Brak ten pewnego celu moralnego, jaki pisaniem satyr powinienby być przynajmniej w przypuszczeniu osiągnięty, nie tylko Juwenalisowi jest właściwy. Prawda, że ostatecznym idealnym celem satyry ma być poprawa obyczajów, choć na téj drodze skutek prawie jest niewidoczny, lecz starożytni poeci prawie naiwnie na to się zapatrują i nigdzie nie wyrażają się z ufnością w swój wpływ poetycki, kładąc większą wagę na samo przedstawienie pewnych wad, niż na możliwy skutek swéj działalności. Charakterystyczném na każdy sposób jest, że dwaj główni przedstawiciele satyry rzymskiéj, Horacy i Juwenalis, otwarcie wyznają, że przedewszystkiém skłonność do pisania wierszy lub bogactwo tematów są dla nich zarazem pobudkami do pisania utworów satyrycznych. Horacy broniąc się przeciw tym, którzy uznali jego satyry za zbyt ostre lub za wiersze bez wartości, nic nie wspomina o tém, coby się najbliższém zdawało, że w obec jego celu moralnéj poprawy taki zarzut jest niewłaściwy, lecz mówi w sat. I. księg. II: *„me pedibus delectat claudere verba Lucili ritu,“* a utworów swoich nie nazywa satyrami, lecz rozmowami, lub swobodnémi pogadankami o ludzkich błędach i przywarach. Juwenalis w pierwszéj satyrze aż nadto wyraźnie daje to poznać, że mu chodzi przedewszystkiém o nagie przedstawienie moralnego upadku wpośród społeczeństwa. Widocznie starożytni nie zdawali sobie z tego dokładnie sprawy.

http://rcin.org.pl

Inaczéj polscy satyrycy. Seb. Klonowicz w utworze„ *Victoria Deoram*“ idzie w zamierzonym celu społecznéj reformy najdaléj; dąży on nie do poprawienia pewnéj wady lub pewnego stanu, lecz reformy od samego gruntu, daje n. p. najdokładniejsze przepisy, w jaki sposób zmienić należy tryb wychowania, jak podnieść stan rycerski (por. Rozd. XXX., XXXV.) i zawsze jest świadom swego wysokiego moralnego celu. Opaliński w przedmowie do satyr, w któréj naśladuje pierwszą satyrę Juwenalisa co do treści i formy, przecież dodaje, że ma jakiś cel przed sobą, a tym jest poprawa obyczajów:

„mianować nikogo
Nie myślę, ani to mam w intencyi mojéj,
Notować osób, raczéj obyczaje, które
Powszechnie zepsowane, tym życzę poprawy.“ —

Krasicki w pierwszéj satyrze zwracając się do króla, żartobliwie życzy mu, aby się poprawił, spodziewając się podobnego skutku w ogóle po satyrach:

„Żeś dobry, gorszysz wszystkich, jak o tobie słyszę,
I ja się z ciebie gorszę i satyry piszę;
Bądź złym, a zaraz kładąc twe cnoty na szalę,
Za to, żeś się poprawił, i ja cię pochwalę.

Prócz tych właściwości zawierają satyry Juwenalisa coś zupełnie odrębnego w sobie, pociągając i odtrącając czytelników zarazem. Juwenalis zupełnie nie dba o to, aby złagodzić rozpaczliwy ton satyr jaśniejszém światłem i gładką formą, nie przebija się nigdzie u niego nadzieja lepszych stosunków i poprawy, a mimo to zaciekawia plastyczném przedstawieniem zajmujących scen i obrazów z życia; przedstawia on dziwne połączenie zalet poety satyrycznego z wielkimi wadami w kompozycyi, obok scen prawdziwie z życia zaczerpniętych, jest u niego rzecz zwykła popisywanie się płytkimi wiadomościami, jakich nabył w szkole retora, niespodziane i niemiłe zboczenia od właściwego przedmiotu, nielogiczne połączenia myśli — wszystko to daje nam obraz poety, którego talent pasować się musiał z wadami ciążącymi na całém wychowaniu, wykształceniu i umysłowym rozwoju w owym wieku.

Mimo to stał się Juwenalis właśnie dla swych zalet nietylko co do treści, lecz nawet co do sposobu traktowania pewnych motywów satyrycznych o wiele obfitszém źródłem, niż Horacy i jego

http://rcin.org.pl

przedewszystkiém uwzględniać będziemy, mówiąc o satyrykach polskich. Ograniczając zbyt rozległy przedmiot, będziemy się starali to wykazać na przykładzie satyry VIII., która się zajmuje ulubionym tematem poetów satyrycznych, że nie szlacheckie urodzenie, lecz osobiste zalety wyżéj cenić należy. Aby zaś wzajemny stosunek poetów jasno się przedstawiał, podamy pokrótce historyą rozwoju tego satyrycznego motywu. Przekonamy się, że przedmiot ten wprawdzie dawno już zwracał na siebie uwagę poetów, lecz satyra właściwa, zajmująca się nim wyłącznie, nie powstała od razu, owszem da się wykazać, że pewne myśli, sposób traktowania, a nawet szczegóły u satyrycznych poetów stoją do siebie w dość ścisłym stosunku, ulegając zmianie wedle ich indiwidualności i odmiennego ducha czasu. Jeżeli zaś na któréj satyrze, to na téj łatwo to wykonać, zwłaszcza, że do samego przedmiotu przywiązywano zawsze wielką wagę.

Już poeta Lucilius według Horacego (Księg. II. sat. I. w. 69.) ostro uderzał na mężów przodujących w państwie *„arripuit primores populumque tributim,“* lecz w jaki sposób, dokładniéj nie wiemy.

Horacy pierwszy z poetów przeciwstawia sławnych przodków wyrodnym potomkom w satyrze VI. księg. I. Zwraca się on w niéj do Mecenasa, z którym go łączyła ścisła przyjaźń; było to dla wielu w Rzymie przedmiotem zazdrości. Przeciw tym stara się poeta bronić, wykazując, że nie jakieś czcze i próżne dążenie do zaszczytów było przyczyną, iż ubiegał się o względy u Mecenasa; przychylność jego zawdzięcza naprzód dobrym przyjaciołom Wergilemu i Wariusowi a przedewszystkiém własnym zaletom i własnéj zasłudze, jakkolwiek sam jako syn wyzwoleńca pochodzi z niskiego rodu. Pośrednio zwrócona jest ta satyra przeciw tym, którzyby chcieli bez zasług, jedynie dla zadowolenia czczéj próżności, obracać się w towarzystwie takich mężów jak Mecenas. Broniąc się w ten sposób przeciw ludzkiéj zazdrości, wypowiada zapatrywanie, a raczéj przytacza zapatrywanie swego patrona, że szlachetne urodzenie nie idzie w parze ze szlachetnymi czynami. Dowodzi tego i historya rzymska (w. 10), bo już przed królem Tulliuszem wielu mężów z niskiego rodu odznaczyło się zasługami, podczas gdy pewien Laevinus z rodu Waleryuszów, którzy wypędzili Tarkwiniusza Pysznego, prowadzi życie nieobyczajne, zganione przez censora a nawet przez opinią pospólstwa, chociaż się

http://rcin.org.pl

ono zwykło zachwycać tytułami i genealogią. — Droga sławy dla wszystkich zarówno powinna stać otworem (w. 23). Wielu jest jednak ludzi zarówno z wysokiego jak z niskiego rodu, którzy są niewolnikami własnéj próżności n. p. Tillus, niegdyś ze senatu wydalony, a teraz starający się o wojskowy trybunat. Wygląda to tak, jak gdyby ktoś ubrawszy się w odznaki senatorskie, miał już tém samém senatorem zostać. Również śmiesznémby było, jeśliby ktoś pragnąc rządzić państwem, powoływał się na pochodzenie ze znakomitych przodków, a jeszcze śmieszniejszém jest, jeżeli jeden wyzwoleniec stara się wywyższać nad drugiego (w. 23—44). Dalsza część satyry przestaje być ogólną i odnosi się do stosunków samego poety.

Łatwo z téj krótkiéj treści poznać, że Horacy nie miał zamiaru pisania satyry na stan szlachecki i wyrodnych potomków; zarzutów żadnych nie wyszczególnia, przywar nie wytyka, wypowiadając tylko ogólne zdanie, poparte jednym przykładem z historyi i jednym z życia. Owszem on uznaje, że ludzie mający za sobą znakomitych przodków, mają pewne pierwszeństwo przed innymi, lecz przypuszcza także, że i ci osobistymi zasługami mogą to samo prawo uzyskać. Chodzi mu przedewszystkiem o niedorzeczną opinią pospólstwa, ślepo wierzącego w pozory szlachectwa:

w. 15. *(populus)* „*qui stultus honores*
Saepe dat indignis et famae servit ineptus,
Qui stupet in titulis et imaginibus,“

a przytém zwraca się nie tylko przeciw wyrodnym potomkom szlachetnych rodów, lecz chcąc nadać swéj myśli znaczenie jak najogólniejsze, przeciw ludzkiéj próżności we wszystkich stanach, czego n. p. u Juwenalisa nie znajdujemy. Uwagi godném jest, że Horacy chcąc zapatrywaniom w tym względzie nadać tém większą wagę, wypowiada je z myśli samego Mecenasa, jakby sam nie miał do tego dość śmiałości i uwagi jego nie przechodzą po za konieczność obrony osobistéj i wywołane zostały tylko względami osobistymi. Lecz już samo zwięzłe wypowiedzenie myśli nie małe miało znaczenie dla następnych poetów.

Z nastaniem cesarstwa wskutek braku zajęcia, upadku obyczajów, nasuwał się coraz więcéj kontrast między czynném życiem dawnych Rzymian a bezczynném znikczemniałych potomków. To téż ten sam motyw, ale w odmiennéj formie napotykamy u Per-

http://rcin.org.pl

syusza w satyrze III. Powtarza on wprawdzie za Horacym, że zdaniem pospólstwa gardzić należy:

w. 27 *an deceat pulmonem rumpere ventis,*
Stemmate quod Tusco ramum millesime ducis,
Censorumne tuum vel quod trabeate salutas
Ad populum phaleras,

lecz ani żadnego przeciwstawienia, ani wad wyszczególnionych u niego nie znajdujemy. Dla Persyusza przesiąkniętego filozofią stoicką, przedewszystkiém zniewieściałość rzymskiéj młodzieży jest najważniejszym przedmiotem, którego jednak nie umie w odpowiedny sposób przeprowadzić. Przybrawszy poważną minę stoickiego mentora, prowadzi on rozmowę z domniemanymi zepsutymi potomkami znakomitych przodków: *„wszędzie na świecie panuje już ruch i praca, a wy zmorzeni winem falernejskiém jeszcze spicie!* (w. 1—13); *starajcie się zmienić póki czas, bo wasze bogactwa was nie usprawiedliwiają“* (w. 35).

Wychodząc ze swego filozoficznego zapatrywania, przedstawia poeta téj zepsutéj młodzieży, jako największą karę i męczarnię — wyrzuty sumienia! (w. 44.) i życie młodzieży rzymskiéj tém więcej wydaje mu się naganne, że ona obeznana jest dokładnie z historyą i wszelkimi naukami, a mimo to nie ma żadnego celu przed sobą (w. 62). Następują nauki moralne: *majątek wobec cnoty nie ma wartości, nikt nie może twierdzić, że mu wiedza, jaką posiada, wystarcza* (w. 77); satyra kończy się porównaniem; *kto rad jego nie usłucha, zginie podobnie jak ten, który będąc chorym nie zważa na przepisy lekarza.* Satyrycznych uwag prawie żadnych, więcéj słyszymy o filozofii, jako środku zaradczym na zepsucie i zniewieściałość młodzieży, niż o młodzieży saméj. Zresztą satyra nie odnosi się do całego stanu, lecz tylko do młodego pokolenia.

W zupełnie odmienny sposób traktuje ten przedmiot Juwenalis; długa satyra VIII. o 275 wierszach, zwrócona przeciw całemu stanowi rycerskiemu. Jego pobudki nie są osobiste jak u Horacego, a zastósowanie satyry nie ma u niego ogólnego znaczenia; uwzględnia on wprawdzie młodzież wyrodną, ale to tylko część jego przedmiotu; stanowisko, na którém staje, jest o wiele wyższe, niż u poprzedników, a zakres o wiele obszerniejszy. Jako warunki prawdziwego szlachectwa podnosi zasługi koło ojczyzny (w. 28), zajęcia rycerskie (w. 79), wszelkie cnoty i, co w owym wieku najwięcéj uznania jest godném, sprawiedliwość i umiarko-

http://rcin.org.pl

wanie względem uciśnionych sprzymierzeńców w prowincyach, w których obronie Juwenalis gorąco występuje (w. 87). — On pierwszy postępuje w satyrze według pewnego planu i rozdziela treść na poszczególne grupy. W pierwszéj części (do w. 38) wymienia ogólne warunki prawdziwego szlachectwa, żądając przedewszystkiém cnót duchowych (w. 24 *prima mihi debes animi bona*), w drugiéj (do w. 210) przytacza przykłady z życia, w trzeciéj (do w. 275) z historyi rzymskiéj.

Już na wstępie satyry powtarza się motyw ogólny we formie pytania: „*Na co się przydadzą drzewa genealogiczne, maski przodków* (por. Hor. w. 12, Pers. w. 28), *jeśli złe życie prowadzisz.*“ Za przykładem Persyusza zwraca się przeciw gnuśnéj młodzieży, przytaczając obok zarzutu zniewieściałości wiele innych zarzutów n. p. grę w kości; i jemu podobnie jak Persyuszowi nie podoba się długie spanie młodzieży:

w. 12. *dormire incipis ortu*
luciferi, quo signa duces et castra movebant,

aby zaś wykazać, jak mało znaczą imiona szumne i wiele mówiące, używa drastycznego porównania: *karłom nadajemy z żartu imiona bohaterów, a małe i słabe psy nazywamy lwami, tygrysami i t. d.* — Cztery przykłady, wzięte z życia, mają nam przedstawiać pewne przywary i wady; Rubellius Blandus jest przedstawicielem zepsutéj młodzieży rzymskiéj, ten gardzi ludźmi z niskiego rodu, lecz poeta przypomina mu, że niejeden z nich będąc znawcą praw, broni nieraz przed sądem nieudolnych choć wysoko urodzonych młodzieńców, zwraca jego uwagę, że i zwierzęta n. p. konie, cenimy tylko według przyrodzonych zalet i siły fizycznéj. Do Pontyka (w. 75) odnoszą się zarzuty nieuczciwości, zdzierstwa po prowincyach, fałszowania testamentów, występków, przed którymi odziedziczone imię nikogo nie obroni (w. 145). — Laterannus osobistość trzecia z rzędu inne ma wady; ten, prawdopodobnie konsul w. 94 p. Ch., składa wprawdzie bogom przepisane ofiary, lecz w nocy zaprzągnąwszy konie, nie waha udawać się do szynkowni i tam w jedném towarzystwie z niewolnikami, mordercami katami i podobnymi indiwiduami, w najlepszéj przyjaźni czas przepędzać; swoją drogą, że za podobne wybryki własnych niewolników gotów jest surowo karać (w. 180). — Czwarty Damasippus, prawdopodobnie zbiorowe imię na człowieka do śmieszności rozrzutnego, roztrwoniwszy majątek zaciąga się mimo wysokiego

http://rcin.org.pl

rodu i znakomitych przodków do trupy aktorów, komedyantów lub gladyatorów, gdzie wystawiony na wszelkie ubliżenia i osobiste pomiatanie, musi przed przepełnionym amfiteatrem odgrywać poniżające i upadlające role (w. 210). — W ten sposób łącząc zarzuty z pewnymi historycznymi osobami lub typami, nadaje im Juwenalis tém większego znaczenia. Wprawdzie już Horacy przytaczał również przykłady, lecz u Juwenalisa stanowią one, razem wzięte, jeden dość szczegółowy obraz moralnego upadku wyrodnych potomków. Zawarte jest w nim nie tylko życie prywatne, lecz i stosunki z historyi dobrze znane; zdzierstwa po prowincyach były na porządku dziennym, zwyczaj występowania ludzi z wyższego stanu w teatrach i na arenie gladyatorów zaczął się coraz więcéj przyjmować. Zastósowanie takie ogólnego satyrycznego motywu do stosunków prywatnych, a nawet państwowych, nie fikcyjnych lecz rzeczywistych, przyczynić się musiało do jego urozmaicenia i nadało mu stósowną podstawę. Nie bez znaczenia jest i to, że Juwenalis w przeciwieństwie do Horacego, nie odnosi się z zarzutami do całego społeczeństwa, lecz ogranicza się do jednego stanu. Nawet w samém ugrupowaniu rozpoznać się daje pewne stopniowanie i plan; upadlające jest życie prywatne młodzieńca rzymskiego, nieuczciwość i zdzierstwo, (przykład pierwszy i drugi), większą hańbą jest niegodne towarzystwo zwłaszcza dla konsula (przykład trzeci), a największą, wedle pojęć rzymskich, występowanie publiczne w teatrach i w walkach gladyatorów.

Juwenalis wprowadza prócz tego ogólnego układu oryginalny choć retoryczny sposób dowodzenia. Satyra cała opiera się na kontrastach i przeciwstawieniach, które potęgują wrażenie na czytelniku. Są one wzięte naprzód ze stosunków obyczajowych ówczesnych; w sali, ozdobionéj posągami sławnych przodków, młody Rzymianin całą noc gra w kości, w czasie kiedy owi wyruszali na pole walki, on w najlepsze spi (w. 10—11). Na zarozumiałą odpowiedź na zarzuty poety jednego z takich potomków, który wynosi wielkość swego rodu, następuje wręcz przeciwny obraz konsula, który bawi się w woźnicę, a w nocy obcuje z najniższém pospólstwem, daléj komedyanta i gladyatora z rycerskiego stanu. Z codziennego życia ówczesnego przenosi się Juwenalis do historyi (w. 11—268) i wedle retorycznego zwyczaju przytacza naprzód osoby historyczne parami; z historyi niedawnéj występują

http://rcin.org.pl

Nero i Seneka, pierwszy cesarz lecz okrutny i bezmyślny, drugi z niskiego rodu, ale przedstawiony przez poetę jako człowiek wolnomyślny i szlachetny, z dawniejszéj Katilina z „Gens Sergia,“ godzi na Rzym i zamierza go spalić, Cicero *„novus Arpinas, ignobilis et modo Romae municipalis eques“* staje się zbawcą ojczyzny. Osobno następują: Maryusz, Deciusze, natomiast wyrodni synowie Brutusa stają przeciw niewolnikowi, który donosi senatowi o tajnym spisku na Rzym.

Dla tego samego efektu retorycznego wprowadza Juwenalis porównania z natury: człowiek z wysokiego rodu, posiadający sławne imię, a sam bez zasług, jest jak karzeł Herkulesem przezwany, lub pies tygrysem i lwem. Zwierzęta cenimy wedle ich siły, nie pochodzenia; obok konia z mniéj szlachetnéj krwi, lecz rączego i silnego, staje koń ze znakomitéj rasy, lecz ledwie do pociągu, dźwigania ciężarów zdatny (w. 56—57). Do rzędu tych przykładów należą porównania tych, którzy się wspierają na cudzéj sławie, z filarami słabo gmachy podpierającymi i z upadającą winną latoroślą, nie wspierającą się na wiązach (w. 70—77).

Nie mniéj ważne miejsce zajmują ogólne sentencye, mające służyć za dowody; Juwenalis na wstępie określa warunki prawdziwego szlachectwa w kilku zdaniach: (w. 20) *nobilitas sola est atque unica virtus,* (w. 24.), *sanctus haberi iustitiaeque tenax factis dictisque mereris, agnosco procerem;* wymaga zasług koło ojczyzny. W dalszéj części zasługują na wyszczególnienie: (w. 82) *summum crede nefas animam praeferre pudori et propter vitam vivendi perdere causas,* (w. 141) *omne animi vitium tanto conspectius in se, quanto maior qui peccat habetur.* Odwołuje się nawet poeta do poczucia obywatelskiéj równości i równouprawnienia, którego brak u owych wyrodnych potomkow. Do osób zwraca się podobnie jak Horacy w piątym przypadku:

w. 39: *Tecum est mihi sermo Rubelli Blande*; por. w. 75.
Hor. w. 24: *quid tibi Tilli Sumere depositum clavum fierique tribuno.*

Głównym jednak przedmiotem dla Juwenalisa jest zepsucie i upadek obyczajów; brak zapału wojennego, ambicyi, dążenia do zajęcia stanowiska przodującego w państwie nie mogły za cesarstwa, wśród stłumienia ducha narodowego i osobistéj samodzielności zwracać uwagi poety satyrycznego; lecz właśnie

http://rcin.org.pl

te motywa, które u niego wcale albo niedostatecznie są rozwinięte, występują na pierwszy plan nawet u tych poetów, którzy zresztą wiele ze satyry VIII. czerpią.

Z utworów satyrycznych w literaturze polskiéj nasuwa się ze 16 wieku przedewszystkiem Kochanowskiego „*Satyr abo dziki mąż*“ i Klonowicza „*Victoria Deorum.*“ O “*Satyrze*“ nie mamy wiele do powiedzenia. Poeta przemawia w nim nie do stanu szlacheckiego, lecz do narodu polskiego, któremu wytyka zaniedbanie sztuki wojennéj, skłonność do zbytków, do cudzoziemczyzny i do rozprawiania po sejmach, zwracając przytém uwagę na niebezpieczeństwo grożące od sąsiadów, zwłaszcza od Turków. Przeciwstawia wprawdzie Kochanowski młodzieży wojowniczych przodków, lecz jego zarzuty są zupełnie nowe i do Polaków ściśle zastósowane. Reminiscencyi z Juwenalisa sat. VIII nie znajdujemy; jest wprawdzie jedno miejsce zdające się przypominać Juwenalisa w. 87 n.

Expectata diu tandem provincia cum te
Rectorem accipiet, pone irae frena modumque,
. . . . . .
Respice, quid moneant leges, quid curia mandet.

Koch. *A iżeś urodził w domu zawołanym*
I czasu swego będziesz panował poddanym:
Poczniże rząd od siebie, a uskrom chciwości,
Niechaj będą posłuszne rozumnéj zwierzchności,

lecz ponieważ zresztą nie znać śladów naśladownictwa, nie można z jednego miejsca, które przypadkowo może być podobne, wysnuwać żadnego wniosku. Utwór ten jednak, jak późniéj zobaczymy, nie mały miał wpływ na Klonowicza.

Poemat Klonowicza, a raczej traktat moralno filozoficzny olbrzymich rozmiarów, obejmujący czterdzieści sześć rozdziałów, wyłącznie poświęcony jest temu przedmiotowi. Można sobie wyobrazić, z jaką szczegółową dokładnością opracowane są tam poszczególne myśli. Rozumie się, że na tego rodzaju utwór, składać się musiały rozliczne wpływy; z poetów i prozaików starożytnych wymienia A. Mierzyński:*) Owidego, Wergilego, Marcyalisa, Horacego, kilka miejsc z Juwenalisa, Cicerona i in-

(* Por. A. Mierzyński: de vita moribus scriptisque latinis Seb. Fab. Acerni (D. ect.)

http://rcin.org.pl

nych; dążność do zupełnéj i gruntownéj reformy rzeczypospolitéj polskiéj wspólna jest Klonowiczowi z wielu pisarzami 16. wieku n. p. Fryczem Modrzewskim. Naszém zadaniem jest wykazać jedynie stósunek Klonowicza do Juwenalisa, a w szczególności do sat. VIII.

Z pomiędzy poetów, z których czerpał Klonowicz, wymieniony jest przez niego samego na kilku miejscach Juwenalis i rozumie się samo przez się, że w utworze, w którym mowa jest o stanie szlacheckim, satyra VIII. przedewszystkiem musiała być uwzględnioną. Mimo niezmiernego prawie rozszerzenia treści da się w ogólnym układzie i budowie rozpoznać wpływ téj satyry. Juwenalis wedle swego zwyczaju rozpoczyna satyrę wstępem (w. 1—39), a zwracając się w nim do wyrodnych potomków, w ogóle zaznacza, na czém powinno polegać prawdziwe szlachectwo; wymaga stałego charakteru, (w. 21. — *Paulus vel Cossus vel Drusus moribus esto*), cnót wszelkich (w. 24. *animi bona*), sprawiedliwości, czynów i mów szlachetnych, zasług koło ojczyzny (w. 30). Dalsza część zajmuje się upadkiem moralnym stanu rycerskiego. Klonowicz ten sam podział bierze za podstawę i w rozdz. I. wyraźnie zapowiada, że zamierza zaczynać od wyliczenia cnót znamionujących prawdziwe szlachectwo:

Ergo virtuti primas adscribere partes
Institui, quae sit sua nobilitatis origo
Dicere etc. . . . ,

upadek szlachectwa jest dalszym jego przedmioten, jak u Juwenalisa: *extremus labor . . . nobilitatis habet labem.* Po tém ogólném określeniu warunków szlachectwa obaj poeci przystępują do przytaczania przykładów, łącząc z tém dalsze rozumowania. Klonowicz wyliczywszy w rozdz. II. naprzód rodzaje fałszywego szlachectwa, stara się z rozdz. III. uzasadnić powstanie i uprawnienie stanu uprzywilejowanego, kładąc największą wagę na wrodzoną dzielność; podnosi zasługi koło społeczeństwa i odwagę w niebezpieczeństwach wojennych, zwracając uwagę na zwierzęta, między którymi dzielniejsze i silniejsze z porządku rzeczy przodują słabszym: lew między zwierzętami, orzeł między ptakami, pszczoły wybierają sobie matkę, a żurawie wodzów w drodze (*duces*); jest rzeczą naturalną, że ludzie z urodzenia dzielni panują nad słabymi i ograniczonymi.

http://rcin.org.pl

Ergo naturae virtus instigat et urget,
Ut vir deterior cedat praestantibus ultro,
Ut meliora viro meliori praemia dentur etc.

Że Klonowicz wstęp do satyry VIII. miał na myśli, wskazuje miejsce w II. rozdz.

(sat putant) . . . . claris natalibus orti,
Si veteres ceras et signa vetusta recensent,
Si numerent atavos insignia picta revolvunt.
Juw. *Stemmata quid faciunt? quid prodest, Pontice, longo*
Sanguine censeri, pictos ostendere vultus.

U Klonowicza napotykamy ten sam sposób retorycznego traktowania przedmiotu, opierającego się na przykładach i przeciwstawieniach. Do jakich jednak rozmiarów rozszerza on i nadużywa tego retorycznego efektu, już to samo wskazuje, że 13 rozdziałów prawie nic innego nie zawiera, prócz samych przykładów. U Juwenalisa mieliśmy tylko przykłady z życia i historyi rzymskiéj, Klonowicz nie ograniczając się na tém, wprowadza rody, państwa i narody, które ze szczytu potęgi upaść musiały. Przykłady te dzielą się na dwie przeciwstawione sobie grupy: ludzi lub bogów z większego rodu, którzy dostąpili wielkich godności i zaszczytów, i ludzi, którzy wyrodzili się od szlachetnych przodków. Rozpoczynają rozumie się przykłady z historyi biblijnéj: rozdz. V. Adam, VI. ojciec Abrahama, VII. Mojżesz, VIII. Samuel i Dawid, IX. przykłady z mitologii, X. z bajecznéj historyi greckiéj, XI. rzymskiéj, XII. z historyi polskiéj Piast i Leszek, XIII. przykłady nieprawnie urodzonych, ale późniéj sławnych bogów i ludzi, XIV. naród żydowski służy za przykład upadłego narodu pierwotnie szlachetnego; XV. Wulkan, XVI. sławni mężowie z historyi greckiéj i rzymskiéj, XVII. upadłe sławne rody i państwa starożytne. Szczególnym jest Klonowicz w tém dowodzeniu; zamiast za przykładem Juwenalisa dać pierwszeństwo osobom w jego czasie żyjącym, woli on pośród ogromnéj ilości przykładów, gubić się w niedostępnych i nieujętych czasach bajecznych i mitologiczzych; do osób poszczególnych nie przemawia, lecz do całego stanu, a historyą uważa za najsilniejszy dowód swego założenia, przechodząc stopniowo od czasów bajecznych do historycznych, od osób do rodów i państw. Wskutek tego niezmiernego rozszerzania się po całym obszarze historyi zatraca się wszelki efekt, jaki satyra powinna wywierać. —

http://rcin.org.pl

Od rozdz. XIV. rozpoczyna się dowodzenie odwrotne, że często dzieci ze znakomitych rodziców nikczemnieją.

Z przykładów znanych nam z Juwenalisa znajdujemy Cycerona, którego losy dalsze Klonowicz przytacza. Naśladownictwo widoczne:

Juw. w. 237 n. *Hic novus Arpinas, ignobilis et modo Romae*
Municipalis eques, galeatum ponit ubique
Praesidium attonitis et in omni monte laborat.
Tantum igitur muros intra toga contulit illi
Nominis ac tituli . . . . . quantum
. . . . Octavius abstulit . . . sed Roma parentem,
Roma patrem patriae libera dixit.

Klon. *Arpinas Cicero novus appulit hospes in urbem,*
Cui data saepe fuit civi sua patria probro,
Maiorum genus obscurum modicique Penates,
Hic tamen Ausoniae columen . . . . .
Attulit auxilium fractis . . . . . .
Hunc patriae vocitas patrem dum Roma laboras etc.

W rozdz. XII. wyrodny syn Cycerona podobne życie prowadzi, jak młodzieniec, którego karci Juwenalis we w. 11.

Juw. *(Quid prodest etc.) si luditur alea pernox*
Ante Numantinos? si dormire incipis
Ortu luciferi . . . . .

Klon. *Saepius . . largo fertur maduisse Falerno,*
Atque bonas horas preciosaque tempora ludis
Assuetus fuit et solidas consumere noctes

Mniéj swobodnie naśladowany jest koniec rozdziału XVII. według Juwenalisa w. 269—275.

Malo pater tibi sit Thersites, dummodo tu sis
Aeacidae similis Vulcaniaque arma capessas,
Quam te Thersitae similem producat Achilles.
Et tamen, ut longe repetas longeque revolvas
Nomen, ab infami gentem deducis asylo:
Maiorum primus quisquis fuit ille tuorum
Aut pastor fuit, aut illud quod dicere nolo.

Klonowicz zmienia imiona:

Te licet Astyanacta putes tumeasque parentes,
Si nihil ediderís mansuro nomine dignum,
(Sis licet Hectorides) aeterna silentia perdent

http://rcin.org.pl

. . . . . .

nil referre puto, qua sis de stirpe creatus
Iro genus ignavo quamvis numerabis ab Iro,
Gloria te tamen invito livore sequetur.

Sposób, w jaki Klonowicz korzysta z motywów sat. VIII. Juwenalisa, illustruje bardzo dobrze rozdz. XVIII. Juwenalis w w. 56—67 mówi o wyradzaniu się koni, z których niejeden ze szlachetnéj rasy przydatny jest zaledwie do dźwigania ciężarów; ma to dowodzić, że pochodzenie z dobréj rasy nie ma żadnego znaczenia. Klonowicz opierając się na tym przykładzie i rozumowaniu Juwenalisa, przytacza kilka innych podobnych przykładów ze świata zwierzęcego, rozpoczyna cały długi traktat o niestósowności porównywania stosunków ludzkich, ze stósunkami między zwierzętami, nadając mu znaczenie polemiki przeciw wierszom Horacego:

„Fortes creantur fortibus et bonis
Est in iuvencis, est in equis, patrum
Virtus. Nec imbellem feroces
Progenerant aquilae columbam.“

Że Klonowicz miał na myśli miejsce ze sat. VIII., wskazuje podobny opis takiego wyrodnego konia:

Juw. *animalia muta*
Quis generosa putet nisi fortia?
. . . . . , ...
Sed venale pecus Coryphaei posteritas —
Nil ibi maiorum respectus, gratia nulla
Umbrarum, dominos pretiis mutare iubentur
Exiguis, trito ducunt epiraedia collo
Segnipedes dignique molam versare nepotis.
Klon. *Saepe creatus equo est generoso degener hinnus,*
Auriculas demissus, in verbera surdus,
Immensa cervice, piger, calcaria temnens,
Quem iuga clitellaeque decent, non armipotentis
Acre ministerium Martis, cristaeque trementes.

Polemiki jednak z Horacym Juwenalis wcale nie miał na myśli.

Polemika ta Klonowicza z Horacym, któréj celem jest wykazanie, że nie zawsze zwierzęta dziedziczą cnoty i zalety rodziców, schodzi wreszcie na to, iż wszelkie przykłady i porównania

http://rcin.org.pl

ze świata zwierzęcego, nie dadzą się zastosować do stosunków ludzkich, ponieważ człowiek posiada duszę, a zwierzęta tylko instynkt i prowadzą zupełnie odmienne życie. Myśl tę popiera Klonowicz licznymi przykładami, zapomina jednak zupełnie, że sam w rozdziale II. dowodząc, że ludzie z natury dzielni mają prawo przodować słabym i ograniczonym, przytaczał między innymi przykłady ze zwierząt: lew jest królem między zwierzętami, orzeł między ptakami, pszczoły wybierają sobie matkę, żurawie wodzów w podróży. Wtym względzie stara się Klonowicz być jak najwięcéj jednostronnym, chociaż mógł równie dobrze i do świata zwierzęcego zastósować ogólną myśl, że zalety rodziców przechodzą dziedzicznie na potomstwo lub nie. Wychodząc jednak z myśli zaczerpniętéj z Juwenalisa, kładzie nacisk na brak duszy u zwierząt, i z tego punktu widzenia nie chce zastósowywać porównań ze zwierząt do ludzi. Zresztą z myślą zupełnie tą samą spotykamy się już w „Satyrze“ Kochanowskiego:

„Chciał nam Bóg tem swoję myśl opowiedzieć prawie,
Iż bydło a człowieka stworzył krożnej sprawie:
Bydło więcej nie szuka, jedno aby tyło,
Tego samego patrząc, co jest ciału miło —
Ale człeku, którego dusza poszła z nieba,
O tém czuć, o tém myśleć ustawicznie trzeba,
Jakoby się mógł wrócić na miejsca ojczyste,
Gdzie wspólnie przebywają duchy wiekuiste.“

Por. Klonowicz rozdz. XVIII. *Brutorum — virtus tota in corpore est. Virtus autem hominis, maxime consistit in anima.* Wręcz przeciwnie wyraża się o tém Krasicki w sat. V. ks. II: *„człowiek i zwierzę.“*

„Zwierzom instynkt, nam ludziom rozum dały nieba,
Przecież patrząc co czynim, my rozumem dumni,
Zda się, że ludzie głupi, zwierzęta rozumni.“

W mniejszym zakresie rozszerzone są na kilku miejscach myśli przejęte z Juwenalisa:

w. 76. *miserum est aliorum incumbere famae,*
ne conlapsa ruant subductis tecta columnis.

Klonowicz rozdz. w XXII. wypowiada tę samę myśl w 14 wierszach:

Quod non est in te, rumor mentitur inanis,
Maiorum, quam sis etc.

http://rcin.org.pl

Ze sat. XV. 70. *terra malos homines nunc educat atque pusillos,*
ergo deus, quicumque aspexit, ridet et odit.

Klon. rozdz. XXX:

Corpore namque minor populus sed acutior astu
Nascitur in terris, miras excogitat artes
Membra pusilla virorum brevibusque simillima monstris,
Quae cum Strymoniis gruibus de litore certant:
Sed fallax animus fecundaque pectora fraudum.

Ze satyry III. 299.

Libertas pauperis haec est:
Pulsatus rogat et pugnis concisus adorat,
Ut liceat paucis cum dentibus inde reverti,

o biednych, którzy do tego stopnia przed bogatymi upadlają się że znosząc wszelkie obrazy, jeszcze im pochlebiają.

Klon. rozdz. XXXVIII:

Qui caedes et stupra tacent, qui verbere gaudent
Pulsantis domini, qui dum feriuntur adorant
Incisaque manu, reddunt pro vulnere grates,
Quod non tota cadant a corpore brachia trunco
Dumque legum pavidi sparsos in pulvere dentes
Sanguineo, laudant facinus crudele potentis.

Klonowicz miejsce z Juwenalisa wzbogacił szczegółami dla tém większego efektu retorycznego.

Klonowicz powtarza wreszcie chętnie szczególnie udatne i retoryczny efekt sprawiające zwroty i sentencye:

Juw. VIII. 11. *dormire incipis ortu*
Luciferi. quo signa duces et castra movebant.

Klon. rozdz. XX:

Stertitur usque adeo, quandoiam signa vetusti
Explicuere duces et proelia mane gerebant.

Widocznie nie chciał to Klonowicz, jak zwykle czyni, rozszerzeniem i parafrazą tego miejsca zepsuć przeciwstawienia zawartego w tych wierszach. Myśl zresztą przejęta jest już przez Juwenalisa od Persyusza.

Juw. w. 91. *Respice, quid moneant leges, quid curia mandet,*

Klon rozdz. XXVI:

Menticulari, praedari sub nomine legis
ne pudeat . . . . .

http://rcin.org.pl

Juw. VIII. 20: *nobilitas sola est atque unica virtus.*
Klon. rozdz. XXI: *nobilitas igitur sola virtute paratur.*
Rozdz. XXXV. *Ardua nobilitas una virtute paratur.*
Nobilitatem constat esse virtutis, divitias fortunae.

Na kilku miejscach, z których jedno przytoczyliśmy już z rozdz. II. naśladuje Klonowicz wstęp do sat. VIII. Juwenalisa:

Rozdz. XXII: *Verum quid prodest abavus Caesarque deusque*
Degeneri . . . . .

Rozdz. XXIV. o księżach:

Tu quoque rixaris de nobilitate sacerdos,
Ostentas atavos, vivaria mira ferarum
Exprimis in cera, tabulas mentiris inanes etc.

Naśladowane zwroty językowe, których zachodzi u Klonowicza bardzo wiele, pomijam jako nie należące ściśle do treści.

Prócz tych poszczególnych miejsc zachodzi pewna analogia motywów wspólnych obu poetom, które u Klonowicza zastósowane są do stosunków w Polsce. Juwenalis staje w obronie sprzymierzeńców uciśnionych, przedstawia, jakie niegdyś dostatki posiadali, a jak za jego czasów zubożeli:

w. 108. *Nunc sociis iuga pauca boum, grex parvus equarum*
Et pater armenti capto eripiatur agello,
Ipsi deinde Lares, si quod spectabile signum.

Upomina potomków znakomitych rodów, aby sprzymierzeńców nie zdzierali, nie przyprowadzali ich do rozpaczy, i nie narażali się na ich zemstę. Klonowicz w drugim traktacie w rozdz. XXVIII. opisuje smutny los stanu włościańskiego i jego ucisk, broni go i napomina panów do łagodniejszego postępowania.

Wyłączywszy to, co się u Juwenalisa ściśle do stosunków rzymskich odnosi, widzimy, że sposób traktowania, układ, wiele motywów, zdań w mniéj lub więcéj swobodnéj formie naśladowania, przejął Klonowicz ze satyry VIII. Mimo to jest Klonowicz samodzielnym pod wielu względami; wszędzie stara się wniknąć w przyczyny złego. Uznawszy, że stan szlachecki wytworzyć się musiał i że ma prawo istnienia, zastanawia się nad przyczynami jego upadku, kładąc nacisk na nieodpowiedne wychowanie; dosadniéj wyraża myśl, że szlachectwo jest osobiste, daje wskazówki, w jaki sposób stan ten może się podnieść, jak powinno się młodzież wychowywać i. t. d. W przeciwieństwie do Juwenalisa, którego satyra odnosi się prawie zupełnie do życia

http://rcin.org.pl

prywatnego, odnosi się „*Victoria Deorum*“ do stosunków państwowych i społecznych. W tym względzie styka się Klonowicz z Kochanowskiego „*Satyrem.*“ Najwięcéj mówią oni o zaniedbaniu rzemiosła wojennego u Polaków, obaj dają dokładne przepisy w tym względzie. Wzmianka o centaurze Chironie w rozdz. XXIX. u Klonowicza, jego szlachetnych zapatrywaniach i naukach, wskazuje, że Klonowicz i ze „*Satyra*“ Kochanowskiego korzystał, u którego nauki Chirona znaczną część zajmują. — U Klonowicza spotykamy się z zupełnie nowym zarzutem względem stanu szlacheckiego w rozdz. XLI; piękność fizyczna nie jest według niego znamieniem ani przywilejem szlachectwa. Widocznie mniemanie to wówczas musiało się między szlachtą utrzymywać.

Rozwlekłość nużąca w utworze Klonowicza, podział treści i przykładów na wszelkie możliwe grupy i brak łączności między poszczególnymi rozdziałami, wcale nie przyczyniają się do podniesienia wrażenia, jaki n. p. sprawia satyra Juwenalisa mimo zakroju retorycznego. Klonowicz szuka podstawy przedewszystkiem w historyi: cała przeszłość mityczna, historyczna rodzaju ludzkiego wydaje mu się najsilniejszym dowodem jego myśli ogólnéj, on chciałby raz na zawsze przeprowadzić swój dowód na niewzruszonych i obszernych podstawach. W mitologii widocznie allegoryi się dopatrywał. *) O ile jednak w ogóle trzeźwo zapatruje się na rzecz i podaje rozumny sposób poprawy, w przykładach chybia zupełnie celu, zwłaszcza, że się nie ogranicza tylko do czasów historycznych. — Dzielenie treści na grupy, zdaje się być właściwością jego kompozycyi, jak to n. p. w „*Worku Judaszowym*“ widzimy.

Mimo braku pewnego ścisłego związku i układu uznać należy u Klonowicza dążność zastósowywania wszelkich motywów z innych autorów przejętych do stosunków w Polsce. Obok tylu przykładów z historyi obcéj nie zapomina o polskich; wady, które wytyka, mają wszędzie podstawę w stosunkach wieku XVI.

W wieku XVII. zajmował się tym samym przedmiotem Krzysztof Opaliński. O ile jednak Klonowicz był mniéj więcéj samodzielnym, wprowadzając wiele nowych myśli do swéj satyry, o tyle niewolniczym w naśladownictwie jest Opaliński.

Przedmiot rozdzielony jest na dwie satyry lib. 1. sat. II:

*) Uwagi nad Sebastyana Fabiana Klonowicza poematem: Victoria Deorum napisał T. Garlicki. Prof.. gimn. w Brzeżanach r. 1884 p. 7.

http://rcin.org.pl

„*Kto jest prawdziwie wolnym szlachcicem.*“ lib. IV. sat. I: „*Na wyrodków familij swoich i tych, którzy zacnie się urodziwszy, marnie żyją.*“ Jedna i druga różnią się znacznie od siebie. W pierwszéj traktowany jest przedmiot więcej ze strony filozoficznéj — jeżeli tak wyrazić się można — druga zawiera przepisy i przykłady.

Już sama forma pierwszéj przypomina układ podobnych satyr starożytnych. Obrana jest dość rozwlekła i nie zajmująca forma dyalogu. Poeta stawia swoje zarzuty, a na nie odpowiada mu domniemany przeciwnik: n. p. „*Ale moi przodkowie są w konstytucyach od wieków mianowani;*“ „*ale proszę powoli. Aza ten niewolny, który może na świecie tak żyć, jak zechce?*“ „*Cóż kiedym jest szlachcicem, czy nie godzi mi się żyć i czynić, jako chcę?*“ „*Alem ja przecież wolnym i starym szlachcicem.*“ — Prawie ta sama myśl, nieco odmiennymi słowami wyrażona. Formy téj dyalogu zwykłéj u Horacego, używa Persyusz i Juwenalis. (Persyusz w. 18. 76. Juwenalis w. 44.)

Odpowiedzi u Opalińskiego są na wzór Persyusza i Juwenalisa:

Juw. „*Vos humiles*“ *inquis* „*vulgi pars ultima nostri,*
Quorum nemo queat patriam monstrare parentis,
Ast ego Cecropides.“

Opal. *Ale moi przodkowie są w konstytucyach*
Od wieków mianowani, z Lechem tu osiadłszy,
Na herbie Habdank noszę.

Opaliński dowodzi, że ten, który wedle namiętności i upodobania działa, nie może być nazwany wolnym szlachcicem. „*Ratio inaczéj powiada, i broni czynić, żebyś podjąwszy się, podrwił; lepiéj niechać, niż zbłądzić. Tak powszechne prawo, tak i natura każe.*“

Cała ta satyra jest naśladownictwem omówionéj satyry Persyusza. Już sam ogólnikowy, niby filozoficzny sposób dowodzenia przypomina tamtę. Persyusz i Opaliński zwracają szczególnie uwagę na niesłuszne wyzyskiwania, nieumiarkowanie w nabywaniu majątku, wreszcie oszustwa i t. d. Rozumie się, że Opaliński ze swego dodaje wiele, a przedewszystkiem rozwleka.

Ciągłe wezwania poety, aby wyrodny i gnuśny potomek szlacheckiego rodu wstawał i pracował, przypominają zupełnie Persyusza:

Opal. *Wstań co prędzéj. Niechce mi się. Wstańże*
Zaraz gnojku, ospalcze, jedź, handluj, przedawaj

http://rcin.org.pl

daléj: . . . . . : . . . . *aż rozkosz szepcze*
I domowy wczasiczek. . . . . . .
Pers. w. 3: *Stertimus, indomitum quod despumare Falernum*
Sufficiat . . . . . .
En quid agis!
w. 88. *Stertis adhuc? laxumque caput compage soluta*
Oscitat hesternum dissutis undique malis.

Zwracanie uwagi na namiętność, na prawa i obowiązki natury, są obu wspólne.

Pers. w. 66: *Discite o miseri, et causas cognoscite rerum,*
Quid sumus, aut quidnam victuri gignimur, ordo
Quis datus, aut metae quam mollis flexus et unde.
Opal. *Ratio inaczéj powiada,*
I broni czynić, abyś podjąwszy się, podrwił;
Lepiéj niechać, niż obiecać. Tak powszechne prawo,
Tak i natura każe.“
Pers. *ibid. Quis modus argento, quid fas optare, quid asper*
Utile nummus habet: patriae carispue propinquis
Quantum elargiri deceat: quem Deus esse iussit,
Et humana qua parte locatus es in re
Disce etc.

. . . . . .
Opal. *jeżeli*
Skromnie żyjesz, przyjaciół kochasz i ratujesz
. . . . . .
Jeśli złotem pogardzasz, niesłusznych się chronisz
Zysków, ani ich łapasz chciwie i bez wstydu.
Własne, i moja wolność, i moje szlachectwo,
Żyć poczciwie na świecie i żyć wedle Boga.

odpowiada dokładnie w. 71 i 72 u Persyusza.

Jak Persyusz uznaje człowieka zarozumiałego na swój ród i wykształcenie za szalonego, (w. 117—118), tak Op. za niewolnego. Opaliński prócz swych przepisów moralności i traktatu o obowiązkach, jakie natura i ludzie wkładają, nie może sobie darować stereotypowych przykładów o Circe i Syrenach. Rozszerza zaś satyrę o tyle, że szlachcica tak postępującego, jak mu zarzuca, za niewolnika namiętności uważa, i pokłada tę myśl pod wszystkie swoje wywody, a w końcu dodaje, że nawet ten według niego nie jest wolnym szlachcicem, który ambicyą się

http://rcin.org.pl

kieruje i per fas et nefas o urzędy i godności się ubiega. To zakończenie satyry jest jedyném zastósowaniem ogólnego motywu o szlachectwie do ówczesnych stosunków. W satyrze saméj nie ma satyrycznego życia, lecz prawie ta sama myśl i podobne zwroty powtarzają się w rozwlekłéj i czczéj formie n. p.

„Zabijasz, cudze domy najeżdżasz, wydzierasz
Sąsiadom ubogi kęs lichej substancyi.“

Potém to samo:

A nie zabijaj, równych nie najeżdżaj domów,
Nie godź na cudzy upad.“

Lub: *„Ja mogę żyć jak chcę, ba i czynić co chcę —*
Nie jestżem wolny . . . . .“

Daléj: *Cóż kiedym jest szlachcicem, czy nie godzi mi się*
Żyć i czynić jak chcę i t. d.

Jeśli satyra poprzednia jest naśladownictwem satyry Persyusza, i ubrana jest przynajmniéj w jakieś rozumowanie według skłonności poety do moralizowania, to sat. pierwsza ks. IV. jest tylko przeróbką sat. VIII. Juwenalisa. Na dowód wszelkiego braku samodzielności, a témbardziéj nowych motywów lub myśli, posłużyć może to, że tylko imiona polskie są podłożone, a historyczne przykłady na końcu satyry przytoczone są w połowie te same, uzupełnione przykładami z polskiéj historyi.

Układ zupełnie ten sam: Poeta zwraca się do jakiegoś wyrodka wysoce urodzonego, lecz nie wymienia żadnych nazwisk, jak to czyni Juwenalis, przez co satyra staje się ogólniejszą i mniéj zajmującą; również mimo dokładnie dającego się wykazać naśladownictwa, nie był Opaliński na tyle zdolny, aby na wzór Juwenalisa swoje zarzuty ułożyć w pewne grupy. Zarzuty powtarzają się zawsze te same nieco odmiennymi słowami, co wcale dobrego wrażenia nie sprawia. Ciągle mowa o cnocie, jakiéj pozbyli się ci wyrodkowie:

„Trzeba, żebyś cnotę miał w sobie,“ — „siła trzymacie o sobie i swych przodkach, w sobie nic nie mając godnego tychże przodków cnoty i odwagi.“ — „Mam cię za takiego inaczéj nie, gdy widzę, że przeciwko tobie stoi i bije przodków twych cnota i sława.“ — Wśród toku mowy zwraca się poeta do tych, przeciw którym tyle zarzutów wypowiedział:

http://rcin.org.pl

„Ależ do kogoż ja tę rzecz obracam? Do was
Wyrodkowie, którzy to siła więc trzymacie
O sobie i swych przodkach etc.“

jak Juwenalis w. 39:

His ego quem monui? tecum mihi est sermo, Rubelli
Blande, tumes alto Drusorum stemmate. . . .

Początek satyry ten sam:

Juw. *Stemmata quid faciunt? quid prodest, Pontice, longo*
Sanguine censeri, pictos ostendere vultus etc.

Opal. *Co po tych herbach proszę, co po tych nagrobkach,*
I obrazach dziadowskich, które pokazujesz,
Szczycąc się przodków swoich genealogią etc.

Niektóre miejsca są wprost tłumaczone:

Juw. w. 11. (*Quid prodest*) . . . *si luditur alea pernox*
Ante Numantinos? si dormire incipis ortu
Luciferi, quo signa duces et castra movebant.

Opal. *Na co te obrazy po ścianach . . . . . .*
Gdy ty w dobrach tylko ichże dziedziczysz, w cnocie nic?
Ty grasz kostki aż do dnia, a oni z pułkami
Już się wtenczas ruszali.

Ta sama myśl rozszerzona jest daléj u Opalińskiego, według jego sposobu pisania; z Juwenalisa dwóch, trzech wierszów, on robi dwa lub trzy razy tyle:

Ty miękko leżysz i spisz do południa,
A oni z konia czasem cały dzień, całą noc
Nie zsiadali . . . . . .

Te same myśli u obu następują: „Abym cię uznał szlachcicem, musisz się odznaczać.“

Juw. *Prima mihi debes, animi bona.*
Opal. *Sama cnota ma uczynić szlachcicem i t. d.*
Juw. *Quis enim generosum dixerit hunc., qui*
Indignus genere et praeclaro nomine tantum
Insignis?

Opal. *Kto człowiekiem nazwie tego jakim,*
Który szlacheckie swoje szpeci urodzenie,
Złém życiem i t. d.

Następują te same przykłady o winnéj latorośli, o gmachu

http://rcin.org.pl

walącym się bez podstawy, o karle i zwierzętach, którym nadajemy wiele znaczące imiona na śmiech.

Juw. w. 76: *Miserum est aliorum incumbere famae,*
Ne conlapsa ruant subductis tecta columnis.
Stratus humi palmes viduas desiderat ulmus.

Opal. *Nie wspieraj się na cudzéj sławie, by nie było*
Tak, jako kiedy owo fundament upadnie,
Musi wszystek budynek paść, albo szwankować.
Winna macica pnie się nieboga po ziemi
Kiedy swéj tyczki nie ma.“

Juw. w. 32. *nanum cuiusdam Atlanta vocamus,*
Aetiopem Cycnum, parvam extortamque puellam
Europen; canibus pigris scabieque vetusta
Levibus et siccae lambentibus ora lucernae
Nomen erit pardus, tigris leo, si quid adhuc est
Quod fremat in terris violentius. . . .

Opal. *Jako gdyby kto z was*
Karła swego nazwał Goliatem, albo
Olbrzymem jakim, albo onym rosłym Tyszką
. . . . . .
Jako gdy owo wyżłów zowiem tygrysami,
Lampartami, i niewiem jak drapieżnym zwierzem,
A wyżlisko parchate, drugi ledwie łazi.

To samo tyczy się przykładu o koniach.

Juw. 56. *Dic mihi, Teucrorum proles, animalia muta*
Quis generosa putet, nisi fortia? nempe volucrem
Sic laudamus equum, facili cui plurima palma
Fervet et exultat rauco victoria circo
Nobilis hic, quocumque venit de gramine, cuius
Clara fuga ante alios et primus in aequore pulvis

Opal. *Nierozumne bestye z męstwa tylko mają*
Swą pochwałę i z rzadkich swych doskonałości
Nie pytam się czy polski, czy się w Turczech rodził
Czy poddunajski wałach, byle dobre duchy —
— A kiedy gnuśne szkapsko i szpetne, niech będzie
Z Arabii, przecie z nim do woza, ani mu
Pomoże urodzenie, choć z dalekich krajów.

http://rcin.org.pl

Co więcéj, nawet morały powtarza Opaliński ślepo za Juwenalisem:

Juw. *Esto bonus miles, tutor bonus, arbiter idem*
Integer, ambiguae si quando citabere testis
Incertaeque rei, Phalaris licet imperet ut sis
Falsus et admoto dictet periuria tauro,
Summum crede nefas animam praeferre pudori.

Opal. *A przeto o to się chciej starać, abyś słynął*
Człowiekiem dobrym, mądrym, w wojnie doświadczonym,
Sędzią i sprawiedliwym, i nieprzerobionym
(Tutor bonus arbiter idem)
Przyjacielem statecznym, senatorem dobrym,
W opiekach nie łakomym, rozjemcą prawdziwym,
Świadkiem, kiedy co na cię przyjdzie takowego;
Choćby cię miano jako Piekarskiego palić,

(Piekarski podstawiony za Falarysa).

Cnotliwym, na piądz nigdy rectum nie uchodząc.

Dalej Juw. *Pone irae frena modumque*
Pone et avaritiae, miserere inopum sociorum.

Opal. . . . . *Gniewu strzeż się i mściwości,*
Łakomstwo wykorzeniaj, fałszem nie narabiaj,
Ani krzywoprzysięstwem, poddanych nie zdzieraj,. . .

Bezpośrednio po tém przytacza Opaliński sentencyą, która u Juwenalisa na inném miejscu zachodzi:

Owszem tém wydatniejszy jest i okazalszy
Każdy szpetny postępek, im od zacniejszego
Człowieka popełniony, to go i większym, i
Jawniejszym czyni, sama rzecz to pokazuje.

Juw. w. 40: *Omne animi vitium tanto conspectius in se*
Crimen habet, quanto maior qui peccat habetur.

Opaliński prawie tę samą myśl podaje w dwóch zdaniach.

W końcu i przykłady te same, ale w skróceniu podaje Opaliński: *Seneka, Nero,* — Juw. 211—230 *Cethegus i Latilina* — Juw. 231—236., *Cicero* 236—246., *Marius* — 245. *Opuszczeni Deciusze,* — a natomiast następują *Lech, Przemysław, Leszek, Piast.*

Wreszcie zakończenia są podobne:

Juw. *Malo pater tibi sit Thersites, dummodo tu sis*

http://rcin.org.pl

Aeacidae similis Vulcaniaque arma capessas,
Quam te Thersitae similem producat Achilles.

Opal. *A ja konkluduję, że cię wolę z chłopa*
Chłopem widzieć przy cnocie, niżeli Zborowskim
Bez Zborowskich postępków.

Dalej: *Et tamen, ut longo repetas longeque revolvas*
Nomen, ab infami gentem deducis asylo;
Maiorum primus, quisquis fuit ille, tuorum
Aut pastor fuit aut illud quod dicere nolo.

Opal. *Kiedybyśmy mieli*
Do Adama samego przodków naszych szperać,
Od nas wspak poczynając, znaleźlibyśmy tam
Szewców, krawców, stelmachów i garbiarzów, ba i
Co gorszego. Ale już sat prata biberunt.

Widzimy z tego, jak ślepo i niesamodzielnie postępuje Opaliński za swym wzorem na dowód braku prawdziwego satyrycznego talentu.

Zastósowanie do stosunków w Polsce jest mechaniczne: prócz imion zmienionych nie wiele tam słyszymy o stanie szlacheckim w Polsce. Jedynie może chrześcijańskie wezwanie poety do przypodobania się Bogu i bliźnim odróżnia go od jego wzoru. Jeżeli Bełcikowski *) sądzi, że Opaliński doskonale poznał szlachtę polską i jéj przywary, to w tych dwóch satyrach, w których poeta przedewszystkiem mógł nam przedstawić swojski i narodowy typ szlachcica polskiego, tego dostrzec nie możemy. W pierwszéj z nich więcéj jest mowy o poskromianiu namiętności niż o szlachcie, obraz szlachcica jest mglisty i nieuchwytny, w drugiéj prócz polskich imion znajdujemy tylko parafrazę satyry VIII. Juwenalisa.

Krasicki wiedziony wyższym darem poetyckim, musiał przeczuwać, że temat ten zanadto spowszedniał. Dlatego nie pisze już satyry na szlachectwo, natomiast wybiera świeższe pokrewne motywa satyryczne: stósunek pana i to dorobkiewicza do sługi (sat. X.), życie dworskie ówczesnego wieku (sat. IX.) Ograniczywszy się w ten sposób na stósunek socyalny i życie dworskie, staje się więcéj satyrycznym, niż poprzednicy; fałsz, obłuda dworska, napuszystość, złe obchodzenie się pana ze sługą, są nowe i wdzięczniejsze przedmioty satyryczne.

*) Ze studyów nad literaturą polską. Warszawa 1886. p. 137.

http://rcin.org.pl

Pozostaje jeszcze Naruszewicz.

W satyrze II. „*o prawdziwém szlachectwie*“ (*szlachetność*) „do księcia Adama Czartoryskiego“ układa Naruszewicz podobnie satyrę jak Juwenalis, lecz o wiele samodzielniéj od oschłego i moralizującego Opalińskiego. Uznaje on, że szlachetność rodu nie jest to wymysł, lecz znieść nie może młodzika (fircyka) chełpiącego się przodkami, a źle żyjącego; — potém bezpośrednio następuje porównanie z natury, jak u Juwenalisa, tylko Naruszewicz nadaje temu porównaniu więcéj życia, bo przedstawia konia na wojnie i wyścigach, Juwenalis tylko na wyścigach.

Powiedz półbożku: . . . . . .
Jakie też to z tak licznych zwierząt, sądzisz zwierzę,
Co pierwsze przed drugiemi słusznie miejsce bierze?
Ja mniemam, że ów rumak, stad natolskich plemię,
Który na dźwięk trąb uszkiem strzyże, grzebie ziemię,
I wesoło poryża i w krwawe gonitwy
Straszy zbrojne szeregi, mężnie schodzi z bitwy;
Lub z szranków wypuszczony . . pierwszy sięga mety,
A ów leniwy marcha dzielnych ojców skaza
Choć go cygan być mieni potomkiem Pegaza,
Bez względu na ród zacny, pług na grzbiecie dźwiga,
Albo go pod tłómokiem furman biczem śmiga.

Podobnie jak Opaliński zapytuje daléj takiego młodzieńca, czy zna swe obowiązki, udzielając mu napomnień; powtarza się też myśl z Juw. 140 wyżéj przytoczona:

A blask skopconéj sławy, wierz mi, że na jawi
Jaśniejszym cię wyrodkiem przed światem postawi.

Podnosi Naruszewicz wreszcie wrażenie satyry ironicznym zwrotem do takich wyrodków, wysławiając niby to ich przodków i ich zasługi. W końcu satyry zwraca się do owego pierwotnego stanu społeczeństwa ludzkiego, w którym tylko prawdziwa zasługa o wartości ludzi rozstrzygała; przeciwieństwem jego wiek obecny. Myśl ta ma zastępować przytaczanie historycznych przykładów, których miejsce zastępuje także obraz butnego szlachcica polskiego:

Co się ani zwierzchności, ani prawa boi;
Swoją tylko wielkością głowę ma nabitą,
Sam sobie jest panem, sam jest rzeczą pospolitą,

przez co zastósowana jest satyra do narodu poety. Wreszcie mówiąc o częstych gwałtach i napadach szlachty, kończy żarto-

http://rcin.org.pl

bliwie, że sam musi się ich z powodu satyry obawiać — temat mimo naśladownictwa, o wiele poetyczniéj i wdzięczniéj traktowany, niż u Opalińskiego.

Na przykładzie tego jednego motywu satyrycznego widzimy, jak te same myśli, porównania i zwroty u poetów różnych wieków w formie mało zmienionéj się powtarzają. Rozumie się, że nie odnosi się to do wszystkich satyr, tylko do tych, które mają ogólniejsze zastósowanie. Nie trudno n. p. wykazać wspólność motywów w satyrach mających za przedmiot małżeństwo i świat niewieści w analogiczny sposób. Por. Juw. sat. VI. Opaliński lib. I. VIII. lib. II. 1- lib. V. IX.; Krasicki lib. I. VIII. lib. II. VIII. Naruszewicz sat. VIII.

U Krasickiego mało znać wpływu satyr Juwenalisa, mimo to iż go wzmiankuje w sat. X. księg. II. Aby jednak wykazać, że on znał dokładnie poetę rzymskiego i nie unikał zupełnie naśladownictwa, zestawimy jednę z jego satyr, mianowicie z księg. II. sat. V. *„człowiek i zwierzę,“* z pietnastą satyrą Juwenalisa, a właściwie z końcową częścią tejże od w. 131. Wspólność myśli, a nawet wyrażeń będzie dostatecznym dowodem, że nie są to „loci communes,“ lecz zręczne naśladownictwo. W ten sposób nie znalazłszy u Krasickiego śladów naśladownictwa satyry VIII. Juwenalisa, uzupełnimy poszukiwanie wspólności satyrycznych motywów na przykładzie innéj satyry.

Juwenalis w sat. XV. opowiada o kanibalizmie Egipcyan w swym wieku i przytacza jeden wypadek, który się wpośród tego narodu miał wydarzyć. Nawiązując do tego opowiadania swe uwagi, narzeka na brak współczucia w ogóle u ludzi, wskazuje na pierwotne dobre skłonności u tychże, uderzając zarazem na ludzi swego wieku, między którymi panuje niezgoda i okrucieństwo, jakiego nawet między zwierzętami nie ma. — Krasicki przedewszystkiem tę ostatnią myśl przejął od Juwenalisa i rozszerzył.

Satyra jego odnosi się do stosunku człowieka do zwierząt: *„Zdawaćby się mogło, iż zwierzęta są głupsze od człowieka, tymczasem rzecz się ma wręcz przeciwnie. Zwierzęta kierując się wyłącznie prawami natury, nieraz roztropniéj sobie postępują, niż człowiek, pan stworzenia. One mają swoję miarę, zaspokoiwszy głód zaprzestają polowania i nie srożą się nawzajem.*

„Zgoła czém są z potrzeby, są z natury zwierza,
Pan ich człowiek, lecz głupszy, lecz gorszy od sługi.“

http://rcin.org.pl

Ta sama myśl jest u Juwenalisa we w. 159 sq. Juwenalis przeciwstawia nierozumnemu i niezgodnemu z prawami natury człowiekowi zwierzęta, które rozumniéj żyją między sobą, niż ludzie. U Krasickiego znajdujemy miejsce zupełnie odpowiadające miejscu u Juwenalisa nawet w wyliczeniu pewnych zwierząt i formie wyrażenia, t. j. pytania retorycznego.

Juw. *Sed iam serpentum maior concordia; parcit*
Cognatis maculis similis fera; quando leoni
Fortior eripuit vitam leo? quo nemore unquam
Expirarit aper maioribus dentibus apri?
Indica tigris agit rabida cum tigride pacem
Perpetuam, saevis inter se convenit ursis,
Ast homini ferrum letale incude nefanda
Produxisse parum est, cum rastra etc.

Krasicki rozpoczyna myślą zawartą w ostatnich wierszach:

„Człowiek wybór natury, świata prawodawca,
Człowiek, praw stanowiciel, a przestępstwa sprawca,
Sam łamie obowiązki, co wznawia i kleci.
Któraż lwica jęczała na niewdzięczne dzieci?
Któryż żubr żubra zdradził? w przychylnéj postaci,
Zmówiliż się na wilka, wilcy koligaci?
Trułże doktor lis lisa? gdy sprzeczka zmówiona
Brałże jastrząb jastrzębia w sprawie za patrona?
I żeby z nieprawego korzystał narzędzia,
Dla zysku kruk krukowi stałże się zły sędzia?
Towarzystwa przykładzie, pracowite pszczoły!
W pośród waszych zabiegów i skrzętnéj mozoły,
Któraż, chociaż ma porę dokazania snadnie,
Miód z pracą od sąsiadki zbierany ukradnie?

Krasicki jednak nie jest ślepym naśladowcą; mimo wielkiego podobieństwa tych myśli ma Krasicki przedewszystkiem na oku ludzi łamiących prawa natury i obowiązki, które sami na siebie nałożyli, Juwenalis zaś niezgodę panującą między ludźmi; prócz tego zwraca Krasicki uwagę na niewdzięczność ludzi względem zwierząt, czego u Juwenalisa nie znajdujemy.

Motyw ten o niewdzięczności ludzkiéj względem użytecznych zwierząt przeprowadzony jest w dalszéj części satyry Krasickiego i jest już dalszém rozwinięciem tego przeciwieństwa dwóch światów, ludzkiego i zwierzęcego, na którém się opiera

http://rcin.org.pl

cała tendencya u Krasickiego. Natomiast dalsza część zawiera zupełnie te myśli, które u Juwenalisa znajdujemy w części ostatniéj:

Juw. w. 131. *molissima corda*
Humano generi dare se natura fatetur,
Quae lacrimas dedit . . . . . .
w. 137. *Naturae imperio gemimus . . . . . .*
w. 147: . . . . . *mundi*
Principio indulsit communis conditor illis (sc. *animalibus*)
Tantum animas, nobis animum quoque, mutuus ut nos
Adfectus petere auxilium et praestare iuberet.

Krasicki: *Nie na to tyle darów natura nam dała,*
Duma w próżnych zapędach, nieczuła zuchwała
Kryje błąd pod postacią, którą jéj dajemy.
Na cóż przymiot czułości, jeśli nie czujemy?
Na cóż światłość rozumu, jeśli ciemność miła?
Nie bluźnimy, zbyt zuchwali, tego, co ją nadał:
Nasz występek przymioty szacowne postradał,
Ten zniżył nad bydlęta.

Juwenalis przeciwstawia czasy bajeczne i wiek złoty swemu wiekowi i na téj myśli opiera całą satyrę; wyrażona ona jest u niego w części końcowéj obrazem — przedstawia ludzi, którzy żelaza tylko do uprawy roli używali:

. . . . *Ast homini ferrum letale*
Produxisse parum est, cum rastra et sarcula tantum
Adsueti coquere et marris ac vomere lassi
Nescierint primi gladios extendere fabri.

To samo Krasicki: . . . . . *nie bajką wiek złoty,*
Był on, będzie, jest może, gdzie siedlisko cnoty.
W naszéj mocy świat równym uszczęśliwić wiekiem.

Juwenalis wyraża myśl, że ludzie w ogóle towarzyskich, rodzinnych, społecznych stósunków i związków szanować nie umieją, lecz zrywają je przez swą dzikość i zepsucie.

Por. 141: Ludzie powinni nawzajem udzielać sobie pomocy, starać się, aby się czuli bezpiecznymi w swych miastach, 156, w bitwie pomagać towarzyszom broni, żyć pod jednym dachem.

Na to samo zwraca uwagę Krasicki:

Nie na tém się zasadza człowieka doskonałość,

http://rcin.org.pl

Towarzystwo cel jego, do niego stworzony.
Rodzice, dzieci, bracia, mężowie i żony,
Święte węzły natury, które nasz błąd targa,
Błąd zuchwały i. t. d.

Obaj poeci doszli jednak do podobnych konkluzyj z różnego założenia. Juwenalisa skłoniło do wynurzenia ogólnych myśli o naturze ludzi okrucieństwo tychże, a w szczególności okrucieństwo ludzi w jego wieku, Krasickiego niewdzięczność, jaką ludzie okazują względem zwierząt.

Podobieństwo tych satyr leży także w ogólnym układzie. Juwenalis rozpoczyna opowiadaniem i do niego przyłącza w sposób przedtém objaśniony swe ogólne myśli i zastósowanie. Krasicki przedstawiwszy stósunek ludzi do zwierząt, również kończy ogólném zastósowaniem. W obu przebija się wiele retoryki i deklamacyi, i może też wskutek tego naśladownictwa zawiera ta satyra Krasickiego tak ogólną treść i ogólne zastósowanie, czego w innych nie spostrzegamy.

Podobieństwo w tendencyi tych satyr tém bardziéj zwraca uwagę, że w ogóle u Krasickiego obracamy się wśród zupełnie nowych motywów satyrycznych i że naśladownictwa wprost z Juwenalisa nie znajdujemy.

W satyrze Krasickiego tendencya jest zupełnie jasna, tak że co do niéj nie pozostaje żadna wątpliwość, a mianowicie poleca Krasicki ludziom zachowywanie miary:

„Stwórca rzeczy cel dziełu swojemu położył,
I choć go w niezliczonych rodzajach pomnożył,
Każdemu nadał istność, dał istnościom dary,
Darom dzielność, dzielnościom przymioty i miary.
Tych się trzymać, nasz podział; brać korzyść, staranie;
Powinność znać szacunek, i być wdzięcznym za nie.“

U Juwenalisa brak wyraźnego zastósowania: przedstawia on nam tylko rozpaczliwy obraz: ludzie stali się bez granic okrutni, złoty wiek już nie wróci, ludzie sprzeciwiają się własnéj naturze — czy są zdolni do poprawy, o tém, podobnie jak u Krasickiego, nawet mowy nie ma.

Tyle co do sposobu naśladowania satyr Juwenalisa przez satyryków polskich. Przy bliższym rozbiorze niektórych satyr nasuwają się prócz tego inne uwagi, które rzucają charakterystyczne światło na skutki, jakie zwłaszcza u Opalińskiego tego

http://rcin.org.pl

rodzaju naśladownictwo, przez nas na przykładzie powyższych satyr wykazane, za sobą mimowoli pociągnąć musiało.

Mamy tu na myśli znany pessymizm, jaki w jego satyrach aż nadto wyraźnie występuje. Jeżeli ten pessymizm u Opalińskiego w ogóle, bez wątpienia pod wpływem szczególnego zamiłowania jego do rzymskiego satyryka się rozwinął, to odnosi się to przedewszystkiem do satyr wprost z Juwenalisa naśladowanych i gwałtem do stosunków w Polsce naciągniętych i jest on wtedy, rozumie się, sztucznie wskutek zbytniego naśladownictwa wywołany. Przebija to się na wielu miejscach, a szczególnie widoczném jest w „przedmowie“ do satyr i satyrze II. 1. „na zepsowane stanu białogłowskiego obyczaje“ według Juwenalisa satyry VI.

Już Klonowicz w dość obszernym przypisie do „*Victoria Deorum*“ przytacza motywa, dla których podjął się pisania satyry: *movit nos igitur et incitavit ad hoc opus aggrediendum, morum nostri saeculi superba, individiosa et insignis depravatio etc.* t. j. zepsucie obyczajów i to niezwykłe skłoniło poetę do tego. Lecz dzieje się to nie tak z moralnego przekonania o zepsuciu obyczajów, którego naówczas w Polsce rzeczywiście nie było, lecz dlatego, iż Klonowicz i w tym względzie naśladuje satyryka rzymskiego, a mianowicie sat. I., w któréj tenże niezwykłe zepsucie obyczajów z większą prawdą historyczną jako pobudkę do pisania satyr podaje.

Por. w. 87. *Quando uberior vitiorum copia? quando*
Maior avaritiae patuit sinus?

w. 147. *Nil erit ulterius, quod nostris moribus addat*
Posteritas, eadem facient cupientque minores,
Omne in praecipiti vitium stetit . . . .

Za Juwenalisem powtarza też Klonowicz, iż owe moralne oburzenie „indignatio“ ogarnia go na widok tylu błędów.

Opaliński jeszcze więcéj zbliża się do téj saméj satyry Juwenalisa w „przedmowie,“ i znajduje w Polsce tę samę obfitość występków, błędów i przywar co tamten bez względu na to, czy to odpowiada odmiennym stósunkom. Zastanawia się zrazu, podobnie jak Juwenalis, (w. 1—21), jaki rodzaj poezyi ma sobie wybrać, lecz do satyry najwięcéj się skłania:

„Myślitem coby pisać pod te czasy w Polsce,

http://rcin.org.pl

Historyą, czy rymy,, czy co do zabawy,
Czy sielanki, czy fraszki . . . . . “

W tém jednak nie chciała mu służyć fantazya:

Raczéj złe obyczaje do siebie ciągnęły
I prawie przymuszały, abym je wziął przed się,
Ledwiem tedy zamyślił i ledwiem co począł,
Ażci indignatio zaraz fecit versum.
Bo któżby się dla Boga wstrzymał w tym żelaznym
Wieku . . . . . .
„Jakie zbrodnie, występki, fałsze temi czasy
Panują i nieuczciwość, jakie oszukania i. t. d.

Co więcéj, za Juwenalisem i on ma zamiar pisać tylko o tych, którzy już pomarli:

W grobie téż ruszać zmarłych nie myślę, chybaby
Jawnie wszystek świat wiedział, co się o kim wspomni.“
Juw. w. 170. *„Experiar, quid concedatur in illos,*
Quorum Flaminia tegitur cinis atque Latina.“

Ten więcéj naśladowany, niż naturalny pessymizm jeszcze wyraźniéj przebija się w satyrze przeciw kobietom. Znajdujemy tam dokładnie nam ze satyry VI. znane typy kobiece: kobiet rządzących bezwzględnie całym domem i niesprawiedliwych względem służby, ambitnych, żądnych honorów i zaszczytów, udających uczone, zajmujących się polityką, dumnych, podstępnych, próżnych a nawet takich, przed którymi mężowie muszą się mieć na ostrożności, by ich nie struły (por. np. Juwenalisa sat. VI. w. 627 n.) Wiele z tych typów przedstawia Opaliński nie dlatego, jakoby w jego wieku kobiety takimi były, lecz że zamiast własnych obserwacyj stara się zastósować typy z Juwenalisa prawie żywcem przejęte do swego wieku, dodając od siebie zaledwie kilka przykładów bogobojnych i cnotliwych niewiast ze swego czasu. Łatwo poznać, o ile ten pessimistyczny sposób przedstawienia zepsucia stanu niewieściego jest niestósowny i w wielkiéj części nieprawdziwy. Są to satyryczne motywa, które po części Klonowicz (rozdz. XIX) i prawie zupełnie bezmyślnie Opaliński powtarza. Poznać téż po tém słabe uzdolnienie poety do satyry i brak samodzielności; Krasicki nie powtarza, lecz wprowadza typy nowe z własnéj obserwacyi czerpane, n. p. *„Żona modna“* (księg. I. VIII.), *„małżeństwo“* (księg. II. VIII).

Nie bez znaczenia jest, iż poeci satyryczni mają stałą formę,

http://rcin.org.pl

w którą może bezwiednie ubierają satyry przeciw kobietom wymierzone. Zwracają się oni mianowicie do pewnego przyjaciela zamierzającego wstąpić w stan małżeński i przedstawiają mu niedogodności tegoż i ujemne strony, łącząc z tém zarzuty przeciw kobietom w ogóle.

Juw. w. 25. *Conventum tamen et pactum et sponsalia nostra*
Tempestate paras, iamque tonsore magistro
Pecteris et digito pignus fortasse dedisti.
Certe sanus eras. Uxorem, Postume, ducis?
Dic, qua Tisiphone, quibus exagitare colubris?

w. 206: „Szkoda twoich weselnych przygotowań“
. . . . *nec est quare cenam et mustacea perdas etc.*

Opal. ks. II. sat. I:

Ty przecię żenić się chcesz słyszę, Stanisławie.
Już pachołki przyjmujesz, już i konie sprzęgasz,
Kolasy i kobierce sporządzasz, muzykę
Zaciągasz; ba już pono oddałeś pierścionek,
Zadatek twoich chęci i trwałych zamiarów.
Czy oszalałeś pono?

Daléj: *Cóż ci po téj utracie na czeladź, na cukry.*

Krasicki w jednéj satyrze przytacza uwagi zrażonego i skwaszonego męża (I. VIII.) „*żona modna,*“ w drugiéj zaczyna (II. VIII) tak:

Chcesz się żenić, winszuję, ale nie zazdroszczę.
To więc, co potém poznasz, o co się dziś troszczę
Ja opowiem . . . . . .

Naruszewicz sat. VIII:

Powiedział mi pan Miłosz, tydzień temu trzeci,
Że też nakoniec przyszło zamyśleć waszeci
Po długim kawalerstwie o małżeńskim stanie,
Mości wielce w mym sercu ryty Kilianie.

Zdaje się, iż w tym względzie należy dopatrywać się śladów wpływu sątyry VI. Juwenalisa.

INSTYTUT BADAŃ LITERACKICH PAN BIBLIOTEKA Warszawa, ul. Nowy Świat 72 Tel. 26-68-63
http://rcin.org.pl

http://rcin.org.pl

http://rcin.org.pl

http://rcin.org.pl

http://rcin.org.pl

F
7491

http://rcin.org.pl